Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 57 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 16 maja 1939 || Rok 21

TRZY LATA

Dziś mija trzy lata od chwili powołania zaufaniem Głowy Państwa i Wodza Naczelnego rządu generała dr Sławoj - Składkowskiego.

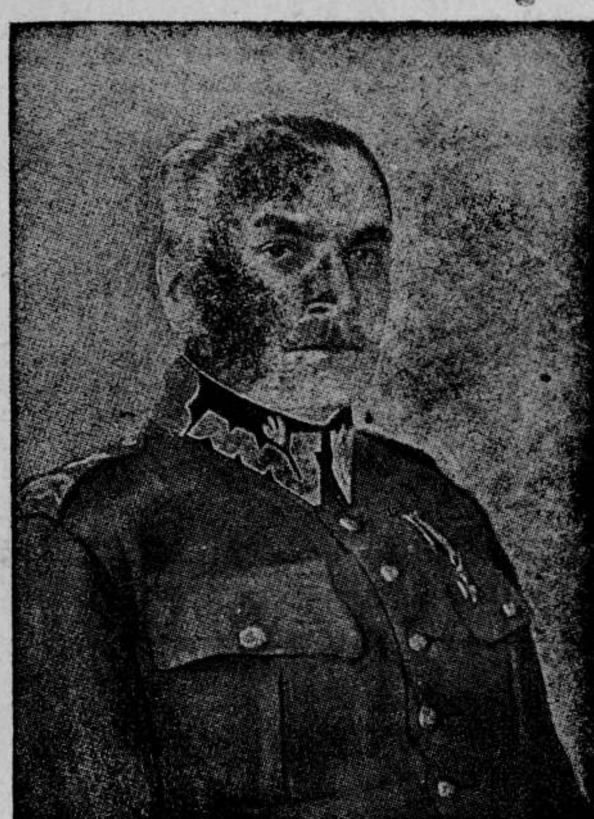
Jest to w dziejach wskrzeszonej Polski rząd, który najdłużej utrzymał się przy sterze nawą państwową — i to w tym samym, zupełnie niezmienionym składzie, w którym został powołany.

W maju 1936 roku, gdy gen. Sławoj-Składkowski obejmuje urzędowanie, pada z ust Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego - Rydza hasło „obrony Polski", hasło wejścia na „drogę, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości", hasło „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli"; hasło przerzucenia przez ramiona „łańcucha", któryby podciągnął Polskę w zwyż, a któryby uchwicili nietylko starzy bojownicy o niepodległość, lecz równie i wszyscy ludzie dobrej woli i twórczej pracy.

Te cele i zadania, które w maju 1936 roku wytyczył Wódz Naczelny naszemu społeczeństwu, otrzymuje do realizacji powstały w maju 1936 roku rząd. Pod znakiem tych właśnie celów i zadań rządu i one nadają główne piętno całej działalności rządu w każdej dziedzinie: wewnętrzno - politycznej, gospodarczej i zagranicznej.

W dziedzinie wewnętrzno - politycznej przesłanką realizacji haseł, wysuniętych przez Wodza Naczelnego, staje się ład w państwie, spokój i skupiona praca, bezwzględne poczucie bezpieczeństwa, a równocześnie coraz to większe usprawnienie organizacyjne władz administracyjnych, oraz sił działających w życiu państwowym. Wiemy, że pod tym względem uczyniliśmy w ostatnim trzechleciu dość znaczne postępy, że właśnie szef rządu gen. Składkowski bardzo silny kładł nacisk o wyrobienie w naszym aparacie większego zmysłu organizacyjnego, silniejszego poczucia realności, a nawet cnoty porządku i punktualności, zrozumienia, że władza spełnia wtedy swój obowiązek, gdy sama świeci przykładem obowiązkowości, gdy chce rozumieć duszę i potrzeby obywatelstwa.

Równocześnie z tym narastaniem zmysłu organizacyjnego i usprawnienia aparatu działawczego w państwie dokonuje się w tym ostatnim trzechleciu doniosły proces wewnętrznej konsolidacji. Idea zjednoczenia, podporządkowania doktryn nadrzędnym celom, praca nad stworzeniem obozu, któryby ogniskował te nadrzędne cele i promieniował na kraj cały — wypełnia swą treścią ten okres czasu i stwarza w naszym życiu zbiorowym pozytywne wartości, których już nikt z polskiej rzeczy wistości nie wyruguje.



W dziedzinie gospodarczej trzylecie rządu zaznacza się poważnymi osiągnięciami. Jest to okres, w którym po okresie kryzysu przeszliśmy z wieloletniej defensywy gospodarczej do ofensywy. To umożliwiło wejście na drogę szeregu twórczych inwestycyj, to stało u kolebki Centralnego Przemysłu Okręgowego, to stworzyło radosny fakt, że nasza produkcja i konsumcja w tym trzyleciu nie tylko zbliżyły się do stanu przedkryzysowego, ale już w całym szeregu pozycyj stan ten przekroczyły.

Nasze życie gospodarcze w tym trzy leciu stanęło pod znakiem nie tylko zwiększenia zasięgu pracy i wytwórczości — ale przede wszystkim zwiększenia potencjału obronnego. Zrozumieliśmy, że musimy być nie tylko silni i zwarci, ale i gotowi. A ta gotowość wyraża się w naszych osiągnięciach gospodarczych również dobrze, jak w naszej postawie duchowej, naszym harcie wewnętrznym.

Bo im bardziej oddalaliśmy się od tego maja 1936 roku, gdy Marszałek Śmigły - Rydz przewidział, że hasło „obrony Polski" górować będzie nad wszystkimi in., im bardziej wartkim nurtem płynął czas — tym groźniejsze chmury przeciągać poczynały nad firmamentem europejskim i tym trudniejsze i bardziej skomplikowane zadania stawały przed naszym rządem w dziedzinie polityki zagranicznej. Nasze osiągnięcia w tym trzyleciu znaczą się pzytywnymi faktami, jak np. normalizacja stosunków z Litwą odebranie starych piastowskich ziem za Olzą.

Najistotniejszą jednak cechą tego okresu jest — jeśli chodzi o nasz stosunek do świata — utrwalenie i pogłębienie naszej powagi i siły mocarstwowej. Oparci o jeden z najlepszych na świecie instrumentów siły — o nasze ramię zbrojne — zdołaliśmy utwierdzić świat w uznaniu zasady „nic o nas bez nas" i zdołaliśmy w myśl dalszej zasady naszej polityki „cudze nie chcemy swego nie damy" przeciwstawić się zmysłom jakiej kolwiek agresji, która byłaby skierowana przeciw naszemu stanowi posiadania.

I tu właśnie w tych wszystkich posiadaniach osiągnięciach ostatniego trzechlecia w dziedzinie polityki wewnętrznej, zagranicznej i gospodarczej, niewątpliwie pomocną była trwałość rządu.

Był to okres czasu, który wymagał jednolitego i konsekwentnego działania, okres, którego wciąż wzrastająca dynamika, nie godziła się z próbami zmian czy przesileń. Zwłaszcza, że przecież we wszystkich dziedzinach państwowego życia wewnętrzno - politycznym i społecznym, zewnętrzno - politycznym i gospodarczym — sukces zasady większej stabilizacji rządów stawał się coraz wyrazisty.

To też rząd mógł się opierać na wielokroć wyrażanym mu przez Głowę Państwa i Wodza Naczelnego zaufaniu, mógł liczyć na bezwzględne poparcie ze strony przedstawicielstwa społeczeństwa: władz ustawodawczych, mógł liczyć na krzepnący coraz bardziej obóz realizujący ideę zjednoczenia narodu, i mógł w atmosferze ładu wewnętrznego i hartu duchowego realizować wielkie zadania, jakie w ciągu trzech lat stawiała przed nim sytuacja Polski i nakaz skierowania Jej na drogę „wyzwolenia sił twórczych, skupienia ich i wytworzenia wartości" niezniszczalnych.

Dola naszych rodaków w Niemczech

OPOLE. „Nowiny Codzienne", wychodzące w Opolu, rejestrują nowy brutalny akt rugów niemieckich. Mianowicie ks. *Sochaczewskiemu*, proboszczowi w Krasnołące na Powiślu *dostarczono* ostatnio nakaz wydalenia. Ks. proboszcz Sochaczewski musi w ciągu 4 dni opuścić pas graniczny określony ustawą. Wydalenie ks. proboszcza Sochaczewskiego z parafii Krasnołąka wzbudziło ogromny żal parafian i powszechne oburzenie.

„Gazeta Olsztyńska" donosi, że we wtorek 9 bm. nieznani sprawcy rzucili z ulicy do drukarni gazety, kilka kamieni wielkości pięści wybijając okna.

Kamienie padały równcześnie z dwu frontów. Powiadomiona policja przybyła niebawem na miejsce zajścia i ustawiła przed domem policyjny posterunek dla ochrony.

Pożegnalna depesza gen. Rasztikis do Marszałka Smigłego—Rydza

WARSZAWA. Naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis, opuszczając Polskę, przesłał na ręce Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza następującą depeszę:

„Głęboko wzruszony uprzejmym i serdecznym przyjęciem, zgotowanym mi w Polsce przez Pana, Panie Marszałku, — proszę Pana Marszałka, przyjąć moje najgorętsze podziękowanie, które na długo zachowam w pamięci oraz nasze zetknięcie, tak mile i tak serdeczne.

(—) gen. Rasztikis.

Chamberlain ostrzega znów Rzeszę

LONDYN. Premeir Chamberlain wygłosił w czwartek na dorocznym zgromadzeniu organizacji kobiecej Partii Konserwatywnej przemówienie o sytuacji międzynarodowej, w którym do pewnego stopnia odpowiedział na przemówienie Hitlera w Reichstagu.

Chamberlain rozprawił się z zarzutem, jakoby Anglia chciała Niemcy izolować, po czym wyraził pogląd, że zerwanie traktatu morskiego przez Niemcy było bezpodstawne. Mówiąc o sprawie Gdańska — Chamberlain powiedział:

„W wielu umysłach miejscem niebezpiecznym w Europie jest dziś Gdańsk, co do którego nasze zapewnienia wobec Polski są jasne i ścisłe. Aczkolwiek uważamy, że może być różnica między Polską a Niemcami załatwiona w sposób pokojowy, to jednak, o ileby podjęte zostały usiłowania dokonania zmiany sytuacji przemocą, lub w sposób zagrażający polskiej niepodległości, to spowodowałoby to w sposób niedający się uniknąć powszechną konflagrację, do której W. Brytania byłaby wciągnięta."

„SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA"

Uznanie gen. komisarza dla polskiej prasy

WARSZAWA. Komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni Leon Berbecki nadesłał na ręce prezesa Związku Dziennikarzy R. P. płk. Mieczysława Ścierzyńskiego następujące pismo:

„Jako komisarz generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mam zaszczyt przekazać na ręce J. W. Pana Prezesa oraz Zarządu Związku Dziennikarzy R. P. najserdeczniejsze wyrazy podziękowania dla wszystkich dziennikarzy polskich za niezwykle ofiarną i pełną poświęceina i patriotyzmu pracę, wykonaną w dziele propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Szczególnie miłe jest mi, że mogę zakomunikować J. W. Panu-Prezesowi opinię wodza naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, który stwierdził, że w dziele propagandy Pożyczki jedną znajważniejszych ról odegrało dziennikarstwo polskie, pracując ofiarnie i bezinteresownie, nie szczędząc ani trudu ani też czasu.

Imponujące wyniki, jakie przyniosła akcja propagandy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej są w dużej mierze wynikiem tej właśnie pracy. Prasie polskiej cześć“.

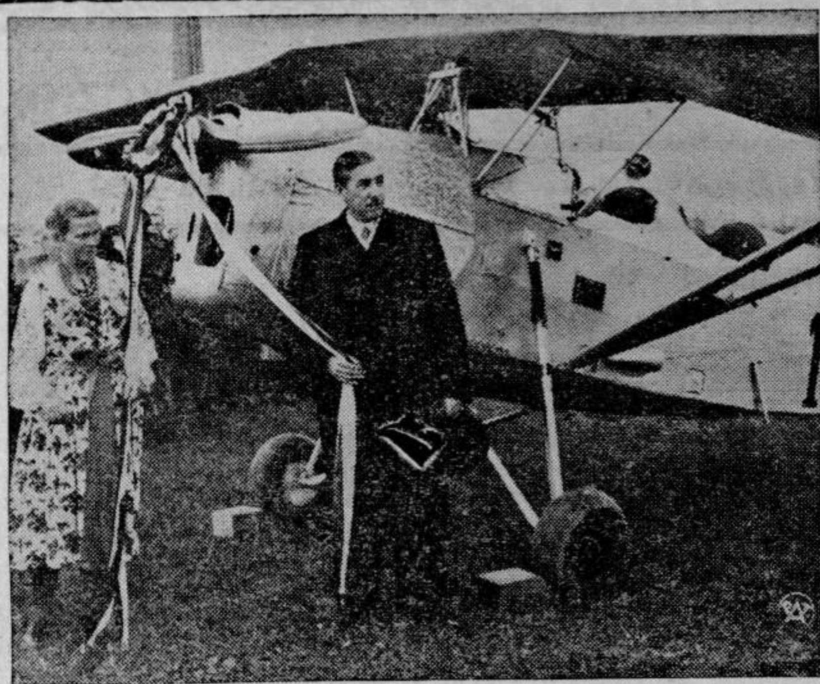
Tablica ku czci Józefa Piłsudskiego w Zurychu

WARSZAWA. Staraniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych wmurowana została w Zurychu w kamienicy przy ul. Auf der Mauer pod nr 13 Tablica Pamiątkowa ku czci Józefa Piłsudskiego.

Wódz Narodu przebywał w tym mieście w lutym i maju 1914 roku biorąc niejednokrotnie udział w tajnych zebraniach partyjnych, które odbywały się we wzmiankowanym domu „Pod Trzynastką“.

Po ogłoszeniu mobilizacji w r. 1914 w Zurychu wyznaczono punkt zborny dla członków organizacyj strzeleckich zamieszkujących poza granicami Polski a wracających z powrotem do kraju.

Autorem pamiątkowej tablicy jest artysta - rzeźbiarz — Józef Proszowski. Tablica jest wykonana w brązie. Pod mocno w wyrazie głową Wodza, potraktowaną jako płaskorzeźba, widnieje napis: „W tym domu mieszkał i pracował w 1914 roku Marszałek Józef Piłsudski, twórca Niepoległej Polski“.



Samoloty, ufundowane przez Czytelników pisma rolniczego. Rodzice chrzestni samolotu pp. Ludwika Córuś - Bachledowa i wicepremier Kwiatkowski.

Bunt 700 więźniów w Rumunii

BUKARESZT. W więzieniu w Craiova 700 więźniów zorganizowało onegdaj rano manifestację przeciwko dyrektorowi więzienia, zajmując tak wrogą postawę, iż musiano wezwać oddziały garnizonu miejscowego. Otoczeni przez wojsko więźniowie poddali się i wrócili do swych cel. Przeciwko przewódcom buntu wdrożono dochodzenie.



Prof. Weigl, w pracowni bakteriologicznej U. J. K. we Lwowie.

Znowu 5 Polaków wydalono z Prus Wschodnich

Z powiatu sztumskiego w Prusach Wschodnich władze niemieckie wydaliły Lamberta Gudzińskiego z żoną i dzieckiem, nakazując opuścić w ciągu 24 godzin Waplewo, gdzie po wysiedleniu właściciela Zbigniewa Donimirskiego jako pierwszy urzędnik majątku w Waplewie prowadził całe gospodarstwo. Ponadto w przeciągu 7 dni nakazano opuścić gospodarzowi Romanowi Gawrońskiemu z Podstolina przewidziany ustawą pas graniczny. W takim samym terminie poleco no opuścić zatrudnionemu w Sztumie murarzowi Józefowi Lewickiemu ziemię pograniczną. Należy podkreślić, że wymienieni Polacy nie mieli nigdy żadnych konfliktów z kodeksem karnym ani z władzami administracyjnymi.

200 samochodów spłonęło

LONDYN. W składach materiału wojennego w Chilwel pod Notinrham w Anglii wybuchł gwałtowny pożar który zniszczył całkowicie składy.

Policja i władze wojskowe prowadzą dochodzenia w sprawie przyczyn pożaru. Przypuszczają, że zachodzi tu wypadek podpalenia. Ogień wybuchł w piątek wieczorem i został ugaszony w sobotę rano po ściągnięciu straży ogniowych z trzech sąsiednich miast.

Między innymi pastwą płomieni padło 200 wojskowych samochodów ciężarowych. We wszystkich nastąpił wybuch tanków z benzyną.

Łuna widoczna była zdaleka, ściągając ogromne tłumy ludzi na miejsce pożaru. Policja musiała zamknąć dostęp kordonami. Przypuszczają, że zamach ten był dziełem irlandzkiej organizacji terrorystycznej lub też agentów obcego państwa.

• — •

Władze gdańskie nie zezwoliły na polski obchód żałobny

GDAŃSK. Dnia 12 maja o godzinie 11,30 Senat zawiadomił komisariat generalny, że nie zgadza się na odbycie obchodu żałobnego, zapowiedzianego na godzinę 20,15 na stadionie polskiej rady sportowej we Wrzeszczu. Senat oświadczył, że gdyby obchód miał się mimo to odbyć, wówczas Senat nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności za spokój i bezpieczeństwo ludności polskiej.

Komisariat generalny dokonał energicznego protestu w Senacie Wolnego Miasta przeciw decyzji władz gdańskich, uniemożliwiającej polskiej ludności w Gdańsku urządzenie obchodu w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

W gdańskiej filii „Ruchu“ wybito szyby wystawowe

GDAŃSK W nocy z 11 na 12 maja około godziny 2-giej wybite zostały szyby wystawowe w księgarni ,Tow. „Ruch“ przy Rynku Kaszubskim.

Straty materialne wynoszą około 3.000 złotych.

Pożar włoskiej fabryki masek przeciwgazowych

RZYM. Pożar zniszczył fabrykę masek przeciwgazowych w Tivoli.

Szkody wynoszą około 5 milionów lirów. Wielu robotników odniosło obrażenia podczas akcji ratowniczej.

Nie kupuj u żyda

Zamek w Łańcucie

Od dawna już chciałem napisać artykuł o zamku w Łańcucie. Widziałem go i zwiedziłem na kilka lat przed wojną. Zdarzyła się bowiem wtedy wyjątkowa okazja, z której skwapliwie skorzystałem. Corocznie wówczas odbywały się zjazdy dyrektorów austriackich muzeów przemysłu artystycznego i za każdym razem w innym mieście dawnej monarchii habsburskiej. W owym czasie — a było to w r. 1911 — przypadła kolej na Lwów. Dyrektorem krakowskiego muzeum techniczno-przemysłowego był wówczas architekt Tadeusz Stryjeński, który z powodu nawału zajęć i pracy, nie mogąc sam jechać, mnie prosił o wzięcie udziału w jego zastępstwie. Główną atrakcją zjazdu — poza obradami — była w powrotnej drodze do Lwowa wycieczka do zamku w Łańcucie, przygotowana przez p. Stryjeńskiego. Wzięła w niej udział połowa uczestników zjazdu, tj. dziesięć osób.

O zamku w Łańcucie, o jego skarbach chodziły grube i fantastyczne wieści, jednak to, com zobaczył tam na miejscu, daleko odbiegało od wszystkiego, co się słyszało. A pokazano nam zamek z tym wszystkim, co stanowi jego chwałę i wielkość. Naturalnie wrażenie bogactwa i przepychu było wyjątkowe. Ale na Łańcut należy patrzeć jak na arcydzieło sztuki i kultury, stworzone przez wieki i pokolenia. Są coprawda jeszcze większe rezydencje, znacznie starsze, pod względem stylu i czasu powstania doskonale zachowane, ale zamku, który by był tak wspaniałym obrazem kultury — zdaje się, że prędko nie znajdziemy. Widziałem bardzo wiele takich zabytków zagranicą, we wszystkich niemal krajach, ale żaden z nich nie może dorównać Łańcutowi. Bo na zamek ten składa się olbrzymia rezydencja w czworobok zabudowana, stare obronne bastiony z XVII w., wspaniałe ogrody, szklarnia, oranżeria, ogromne stajnie, uprzężarnia, siodlarnia, wielka kryta ujeżdżalnia, wozownia na kilkadziesiąt wehikułów, a wreszcie słynna fabryka wódek łańcuckich i w końcu hala zamkowej elektrowni. To wszystko razem tworzy jedną wielką całość, zawdzięczającą swe istnienie dwom potężnym rodom polskim tj. Lubomirskim w wieku XVII i XVIII — i Potockim od r. 1785 do dziś.

Artykuł ten nie ma być wcale opisem, ale tylko krótkim przypomnieniem tej wyjątkowej wycieczki, która mi głęboko utkwiła w pamięci.

Wartość człowieka i konia

Było już dobrze po dziesiątej przed południem, gdym się znalazł w Łańcucie. Przed dworem czekały nas dwa wielkie wozy, używane do polowań, każdy zaprzężony w cztery rasowe konie, w pięknej, srebrnej uprzęży. Oryginalne te wozy miały kształt jakby dwóch długich kanap, stykających się oparciem, ażeby myśliwym było tym łatwiej wysiąść i wsiąść z powrotem. Koło koni zebrała się gromada miejscowych ludzi i mimowoli byłem świadkiem charakterystycznej rozmowy.

— Widzicie, przypatrzcie się — hrabskie konie.

— A no piękne konie, ale nie do roboty.

— E juści wiadomo — hrabskie konie, ale jakby musiały?

— Ano jakby musiały — ale u hrabiego nie muszą.

— To wiadomo — stoją, nic nie robią, owies żreją i tylko z panami jeżdżą —takim to dobrze.

— Tak, a mówią, że człowiek musi pracować jak koń, a to nie prawda...

— He prawda jest — człowiek musi pracować, ale jak chłopski koń, a nie jak hrabski.

— Oj tak, to prawda, prawda — ale taki koń więcej wart od chłopa.

— A no wiadomo, że więcej — za chłopa, jak zginie to zapłaca z pięćdziesiąt a może ze sto papierków, a takiego konia to i za dziesięć stówek nie kupi, jak mówił Walek, co w hrabskiej stajni służy.

Niebawem cała nasza gromada wsiadła do jednego wozu i ruszyliśmy z miejsca. Imieniem właścicieli zamku oczekiwał nas na dworcu marszałek zamku p. Eminowicz, który nam pokazał cały Łańcut. Wśród uczestników było dwóch Czechów z Pragi dr. Chytil, prof. uniw. i dr. Kwapil, dyr. muzeum, a prócz nich Niemcy, dyrektorowie muzeów z Berna Morawskiego, Insbrucka, Wiednia, Salzburga, Zagrzebia, Triestu i in. Po chwili wjechaliśmy w ogród zamkowy i przejeżdżając koło różnych budynków, jak kryta ujeżdżalnia, oranżeria i in., dostaliśmy się przed olbrzymi, zachodni bok zamku z główną bramą wjazdową. Ta strona budowli, mająca przeszło dwadzieścia okien frontu, ujęta jest po bokach we dwie potężne, kwadratowe baszty, nakryte baniastymi hełmami. Przez most ponad dawną fosą wjechaliśmy do ogromnej, sklepionej sieni. Był to wielki przestronny holl zamkowy; pod ścianami leżały ogromne, czterometrowe lufy armatnie z herbami Lubomirskich.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TCZEW.

◑ (Niemcy przychodzą „na wyżerkę" do Polski.) Od pewnego czasu na ulicach Tczewa zauważono bardzo dużo osób, mówiących po niemiecku, a nie będących z Tczewa, ani z okolicy. Okazało się, że są to obywatele niemieccy z Prus lub Gdańska, którzy przyjeżdżają do Polski „na wyżerkę". Chodząc po lokalach i składach, napełniają swe wygłodniałe żołądki i walizki, wychwalając doskonałość naszych produktów. — Chcąc sobie podjeść smacznie, warto widocznie odwiedzić graniczny gród Sambora.

◑ (Niemka skazana za kolportaż ulotek obrażających Naród Polski.) Za usiłowanie kolportowania ulotek i piosenek, obrażających Naród Polski skazana została przez Sąd Grodzki w Tczewie Ruth Scherbath na 2 miesiące aresztu.

◑ (Bandyci steroryzowali rodzinę osadnika i zabrali 50 jaj.) Do mieszkania osadnika Gorlikowskiego w Stanisławiu pow. Tczew o godzinie 23,00 wtargnęło trzech nieznanych osobników, którzy steroryzowali całą rodzinę związali ją, po czym splądrowali mieszkanie i zbiegli zabierając 50 jaj.

—●—

CHOJNICE.

◑ (Pożar lasu.) Na terenie leśnictwa Żukowo pow. Chojnice powstał w czwartek po południu pożar lasu państwowego. Straż pożarna w Rytla i ludność okoliczna przybyła do akcji gaszenia. Ogień udało się stłumić po kilkugodzinnych wysiłkach. Spaliło się około 20 ha drzewostanu. Przyczyny pożaru na razie nie są znane.

— ● —

LUBAWA.

◑ (Zwrot w procesie dr. Brassego.) W dalszym ciągu procesu przeciwko dr. Leonowi Brassemu z Lubawy przesłuchano świadków oskarżenia, którzy niespodziewanie zeznali na korzyść podsądnego. Przede wszystkim wyszło na jaw, że eśledztwo prwadzone było chaotycznie. Doniesienia przeciwko lekarzowi Brassemu pisali do starostwa lekarze lubawscy dr. Dziadek, dr. Wierzbowski i dr. Łebkowski. W trakcie rozmowy zostały ujawnione nowe momenty, które wskazują na to, że w Lubawie wśród urzędujących tam lekarzy istniały niezdrowe stosunki koleżeńskie, spotęgowane do zarzutów oskarżenia w walkach zawodowych o chleb i posady.

Biegły dr Graffstein pozwolił sobie na dosłowną w związku z tym uwagę:

„Najlepiej będzie, jeżeli pan prokurator w ogóle cofnie akt oskarżenia".

Ponieważ na rozprawę nie stawili się czołowi świadkowie oskarżenia: lekarze dr Łebkowski i dr Jedlewski, sąd postanowił rozprawę odroczyć. Dalszy jej ciąg odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie czerwca.

LIDZBARK.

◑ (Nieszczęśliwy wypadek.) W ubiegłą środę po południu o godzinie 6,00 najechany został przez samochód osobowy, kierowany przez lekarza weterynarii p. Pawła Delisa z Lidzbarka Julian Krenc, właściciel młyna w Kurojadach koło Lidzbarka, tak nieszczęśliwie, iż poniósł śmierć na miejscu.

● ▽ ●

Z całej Polski

LUBLIN.

△ (Eksplozja balonu wody sodowej.) W Lublinie, przy Krak. Przedmieściu w sklepie Seizenfelda, zdarzył się tragiczny wypadek.

Do sklepu przywieziono balon z wodą sodową i przy ustawianiu nastąpił wybuch, wskutek czego został ranny robotnik Besser, który przewieziony do szpitala zmarł.



ŁÓDŹ.

△ (Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość zakładów przemysłowych „Widzewskiej Manufaktury" S. A. w Łodzi.

Syndykiem masy upadłości mianował sąd p. Wiesława Żbikowskiego, b. radcę arbasady R. P. w Londynie, zaś sędzią komisarzem — p. Karola Seipelta, dyrektora jednej z fabryk łódzkich. Ogłoszenie upadłości „Widzewskiej Manufaktury" nastąpiło na wniosek prezesa zarządu tych zakładów Kona.

Jest to w ciągu ostatnich paru lat druga już upadłość „Widzewskiej Manufaktury."

Jadąc po lekarstwo dla dziecka znalazł śmierć pod kołami samochodu

W środę w nocy wydarzył się w Orłowie przy ulicy Wielkopolskiej wstrząsający wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą śmierć człowieka. Michał Tokarski, zamieszkały w Orłowie, jadąc po lekarstwo dla swej córeczki, najechany został przez pędzący z nadmierną szybkością samochód, ponosząc śmierć.

Kierowca samochodu nie troszcząc się o ofiarę swej szaleńczej jazdy zbiegł do Gdyni. Na miejscu wypadku pozostał błotnik, który urwał się od samochodu. Auto odnaleziono w ciągu nocy w warsztacie f. „Polski Fiat" i w ten sposób wykryto również sprawcę, którym okazał się urzędnik Komisariatu Rządu Zbigniew Kapałka, zatrudniony w wydziale technicznym.

Nieludzkiego Kapałkę, który w chwili przejechania śp. Tokarskiego był w stanie nietrzeźwym, aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Śp. Tokarski osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Drogie zastępstwo w więzieniu

BYDGOSZCZ. Mieszkaniec Bydgoszczy Eryk Bigalke został w swoim czasie skazany za drobne przestępstwo na 50 złotych grzywny z zamianą w wypadku niezapłacenia grzywny na 5 dni aresztu. Bigalke nie chcąc odsiedzieć kary w areszcie namówił swego sublokatora Bronisława Wilczyńskiego, który był mu winien kilkadziesiąt złotych tytułem zaległego czynszu do odcierpienia za niego kary aresztu.

Sprawa wydała się w czasie odsiadywania w areszcie kary przez Wilczyńskiego. Onegdaj wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy zostali obaj skazani na kary po 3 miesiące, przy czym Wilczyńskiemu Sąd wykonanie kary zawiesił na 3 lata.

Interpelacja sen. Hassbacha w Senacie

WARSZAWA. Przedstawiciel Niemców sen. Hassbach wniósł do Senatu interpelację w sprawie wysiedlenia Niemców z pasa granicznego.

Interpelan powołuje się na lojalne i poprawne zachowanie się Niemców i zapytuje: 1) czy rząd aprobuje posunięcia władz admin., 2) czy rząd gotów jest polecić władzom administracyjnym wstrzymanie wysiedlania, 3) w jaki sposób rząd zamierza naprawić szkody powstałe z powodu nieuzasadnionej akcji wysiedleńczej.

Sen. H. zapewne nie wie, że Rzesza wysiedla nawet nieboszczyków.

CZĘSTOCHOWA.

△ (Niemiec z Polski otrzymał „lanie" od swoich ziomków.) O stosunkach panujących obecnie w Niemczech, dowodzi niezwykle ciekawy wypadek, o którym donoszą z Częstochowy.

Pewien inżynier, Niemiec, wyjechał na krótki pobyt do swojej rodziny w Niemczech. W czasie śniadania nie widząc masła na stole, wyraził swoje zdziwienie i powiedział, że w Polsce, jeśli ktoś ma tylko pieniądze, może masło jeść wagonami. Rozmowie tej przysłuchiwało się dwoje małych dzieci, które tę wiadomość rozniosły dalej. W dwie godziny później przybyli funkcjonariusze „Gesta po" (tajnej policji), którzy aresztowali inżyniera i odstawili go do granicy polskiej. Na pożegnanie dali mu 25 batów.

Po powrocie do Polski, inżynier usunął z mieszkania portret Hitlera, odprawił bonę Niemkę i zabronił rozmawiania w swoim domu po niemiecku.

— ● —

NOWY TOMYŚL.

△ (Nowe wydalenia Niemców.) Z Nowego Tomyśla usunięto: pastora Hofmana, dentystę Wendenburga, księdza niemiecko - katolickiego Vettera, kupców Metzgera i Zoegera, agenta, włoskich" ubezpieczeń Schaefera; z powiatu — 49 niepewnych obywateli, m. in. kierownika spółdzielni Waleriana Beigerta z Lwówka.

● ▽ ●

Ze świata

BERLIN.

□ (Niemcy chcą ujarzmić gospodarczo Litwę.) Rokowania handlowe niemiecko - litewskie stanęły na martwym punkcie z powodu wygórowanych żądań Niemiec. Oto żądania niemieckie:

1) 45 procent wywozu i przywozu litewskiego ma iść do Reszy i ma być pokrywane przez Rzeszę.

2) Cały handel morski Litwy ma być skierowany przez port kłajpedzki.

3) Litwa ma być dla kraju kłajpedzkiego zapleczem gospodarczym przy czym wysunięto propozycję, aby Litwini, straciwszy przemysłowe zakłady, znajdujące się na terenie kraju kłajpedzkiego, nie rozpoczynali nowych na Litwie lecz w dalszym ciągu korzystali z przedsiębiorstw kłajpedzkich, oddanych Niemcom. Rwące się rokowania usiłuje naprawiać dr Kleist, zaufany ministra Ribbentropa, bawiący obecnie w Kownie.

— ● —

KOWNO.

□ (Niemiecka bezczelność przebiera miarę.) Z niezwykle bezczelnym wystąpieniem spotkały się władze litewskie, do których zwrócił się poseł niemiecki w Kownie Zechlin z bezpośrednią interwencją, ażeby wpłynęły na ton i treść prasy litewskiej we Wilnie celem złagodzenia jej stanowiska w stosunku do Rzeszy. Rząd litewski kategorycznie odrzucił pretensje niemieckie zaznaczając, iż na kierunek prasy litewskiej we Wilnie nie ma bezpośredniego wpływu oraz wyrażając zdziwienie, że dyplomacja niemiecka obrała tego rodzaju drogę do interwencji w sprawie pism i prasy wychodzącej na terenie innego państwa.

● ▽ ●

Straszna katastrofa samochodowa

CHOJNICE. W czwartek w nocy wydarzyła się na szosie Chojnice Kościerzyna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy kierowany przez szofera Jana Poddanego wpadł w pobliżu wsi Bursy na drzewo przydrożne, samochód uległ rozbiciu. Szofer Poddany i pasażerka Zofia Sedanek z Poznania odniosły ciężkie obrażenia. W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala w Chojnicach. Wypadek nastąpił wskutek przemęczenia szofera, który przy kierownicy usnął.

— ● —

„Primavera siciliana"

Sycylia, największa i najpiękniejsza wyspa Morza Śródziemnego, ściąga na wywczasy w czasie „primavera siciliana" licznych cudzoziemców. Najwięcej odwiedzane przez Amerykanów i Anglików są miejscowości klimatyczne: Palermo, Taormina i Syrakuzy.

Zatrzymałem się i ja w Taorminie, rozkosznym zakątku Sycylii, szczycącej się najpiękniejszą panoramą na całej kuli ziemskiej. Taormina, starożytne warowne miasto, założone w 396 r. przed Chrystusem — leży na skałach na wysokości 205 m. ponad poziomem morza. Główna ulica to wspaniała autostrada, tworząca 5 km. serpentynę, przy której znajdują się piękne wille i pałacyki z bajkowymi wprost ogrodami pełnymi palm, agaw, olbrzymich kaktusów oraz drzew kwitnącej mimozy. U nas w lutym i w marcu śniegu pełno ,a tu kwitną kwiaty jak u nas w czerwcu. Zato w lipcu żar słońca wypali z roślin zieleń.

Po drodze spotyka się dużo obcych, używających uroczej przechadzki, gdyż lekki powiew wiatru od morza przynosi cudny zapach rozgrzanych słońcem kwiatów i krzewów. Goście, spragnieni wypoczynku w klimacie wiosny sycylijskiej, przebywają często w pięknym parku miejskim (Giardini Publico), skąd roztacza się czarujący widok na coraz niżej opadające ku morzu skały, pokryte egzotyczną roślinnością na tle wspaniałego, śniegiem i lawą pokrytego wulkanu Etna. Równie piękny ogród, rozciągający się coraz niżej ku morzu, znajduje się przy oryginalnym hotelu San Domenico. Hotel ten przerobiono z dawnego klasztoru Dominikanów, który w r. 1860 opuścić musieli Sycylię. Pośród jego budynków jest także piękny ogród b. klasztoru, otoczony z 4 stron przysionkami z kolumnami. Cudny ogród z werandą na skale znajduje się też przy wspaniałym hotelu „Excelsior", skąd roztacza się bajkowy krajobraz. Głęboko w dole widać okoliczne wioski oraz dworzec Taorminy — Giardini, skąd pociąg, pędząc nad brzegiem morza w stronę Syrakuz, wpada w tunel wykuty w wysokiej skale. Tutaj też nad szmaragdowym morzem wspaniale przedstawia się piękna plaża, urządzona komfortowo, gdzie już w marcu używa się miłej kąpieli morskiej. W oddali na tle błękitnego nieba wznosi się olbrzymia dymiąca Etna, pokryta śniegiem i czarną lawą. Wokoło na skałach, wśród kwitnących drzew, tu i tam skaczą piękne kozy sycylijskie. Z lewej strony 14 mtr. ponad miastem, sterczą majestatyczne ruiny starożytnego teatru greckiego. W wyobraźni snują się wizje greckiej wiosny, kiedy tu tłumy rozmiłowane w sztuce i w pięknie wsłuchiwały się w nieśmiertelne wiersze Sofoklesa i Aichilosa..

Na wiosnę cały szereg tradycyjnych zabaw ludowych odbywa się corocznie na Sycylii. Najładniej przedstawia się korowód oryginalnych wozów, dekorowanych różnymi kwiatami oraz wielkimi gałęźmi kwitnącej mimozy i kwitnących drzew owocowych. Osły, muły i małe konie są wówczas pięknie ustrojone aksamitnymi nakryciami z dzwoneczkami i czerwonymi lub czarnymi oryginalnymi pióropuszami na głowie i grzbiecie. Sycylianie stale używają oryginalnych jednokonnych wysokich wózków, pokrytych różnokolorowymi obrazkami, przedstawiającymi różne sceny z życia starożytnych mieszkańców Sycylii.

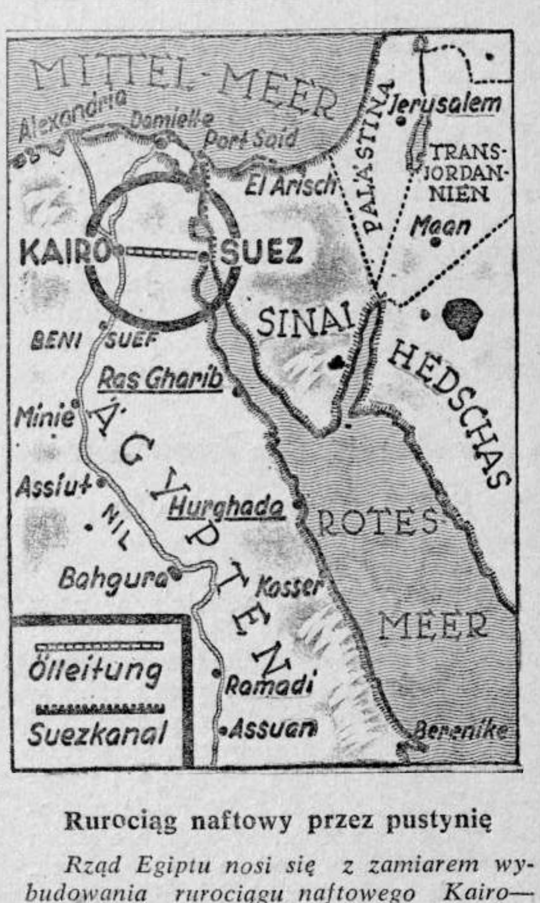
Na wysokości 396 mtr. ponad poziomem morza zachowały się szczątki starego zamku. Obok znajduje się oryginalna restauracja, gdzie po przechadzce można się ochłodzić doskonałym winem włoskim. Z potraw mięsnych najczęściej podają tu kurczaki i młode koźlaki, lecz wszelkie mięso jest wysuszone lub półsurowe i zawsze silnie przyprawione. Jednak wynagrodzeniem są pełne talerze pomarańcz o doskonałym zapachu i smaku, podawanych „prosto z drzewa", z listkami i gałązkami.

Wyżej na skale wys. 635 mtr., Castel Mola, dokąd prowadzi serpentynowa autostrada, znajduje się oryginalna wieś górska z uliczkami wąskimi, wykutymi w skale. Wieśniak sycylijski z twarzą opaloną od słońca i wiatru — rysami przypomina Afrykanina. Głowę ma owiązaną białą lub czarną chustką. Oryginalnie wygląda taki wieśniak, jadący na ośle lub mule i pędzący przed sobą stado kóz.

Ziemia tu wszędzie skalista, rodząca najchętniej kalczasty kaktus, lecz jednak Sycylianie umieli ją tak wykorzystać, że nawet na najwyższych górach skalnych pozakładali wąskimi zagonami winnice.

Wspinam się wyżej na skały wśród pięknych kolczastych kaktusów, na skalną górę Monte Venera (884 mtr. ponad poziomem morza). Coraz wyżej roztacza się kalejdoskop barwnych i czarujących widoków, otoczonych z jednej i drugiej strony szafirowym morzem, a niżej za skałą kryje się całe rozległe miasteczko Taormina. Wrażenia aż nużą, piękno przyrody olśniewa, upajam się bajkowym krajobrazem ,sądząc chwilami, że to sen.

Piękność Neapolu jest przechwalona, jeżeli się ją porówna z pięknością Taorminy, zwłaszcza w czasie wiosny: „primavera — siciliana"...



Rurociąg naftowy przez pustynię

Rząd Egiptu nosi się z zamiarem wybudowania rurociągu naftowego Kairo—Suez. Rurociąg ten ma być 18 mil długi i biec przez pustynię. (M. Zander)

Reklama w ojczyźnie reklamy

Sukcesy i cudactwa reklamy amerykańskiej

„Odetchnij, zapal Camela". „Jeżeli potrzeba ci orzeźwienia — pij „Coca-Cola", „Twój żołądek nie domaga? — zażyj Alca-Selzer", „Twój pies nie domaga — przyjdź do nas..." „Twoja żona nie domaga — odejdź od niej i poradź się w naszej lecznicy, a wrócisz zadowolony".. „Restauracja tylko dla skąpców", Sklep krawiecki tylko dla grubasów". „Po twojej śmierci może nastąpić nawet potop — lecz na wszelki wypadek ubezpiecz się u nas". „Jeżeli uważasz ubezpieczenie za niepotrzebny wydatek — to czemu nie wydasz tych pieniędzy w naszym barze..."

Amerykanie umią reklamować

Stwierdziłem to na własnej kieszeni. Kampanie reklamowe przeprowadzane są z takim znawstwem psychologii konsumenta, z taką finezją w formie, czasie i przestrzeni i — z takim uporem, że wprost wywołują w tobie potrzebę rekompensaty w postaci posłuszeństwa nakazowi sloganu reklamowego.

Dolary i dym

Na przykład osobiście jestem pod pewnym względem suchym obserwatorem, lubię logikę i dlatego trudno mnie przekonać, że papierosy Harley Tareyton kosztują piętnaście centów paczka, mogą być o wiele lepsze od „Chesterfieldów" kosztujących również piętnaście centów. Oczywiście wiem — już obrót, mały zysk i tym podobne piękne słówka. Jeżeli jednak nawet firma „Chesterfield" sprzedaje więcej i może sobie pozwolić zarabiać mniej na paczce, niż firma Harley Tareyton — to z drugiej strony firma „Chesterfield" wydaje tyle na reklamę, że skłonny jestem raczej przypuścić, że jej papierosy muszą być gatunkowo nieco gorsze — gdyż w przeciwnym wypadku producent musiałby pracować ze stratą. Harley Tareyton wcale nie reklamuje swoich papierosów — czyli może dać lepszy towar, bo nie ma kosztów reklamy.

A jednak palę „Chesterfieldy". — I to jest tajemnica amerykańskiej reklamy.

Jeżeli zatem niezbyt jasno zrozuliście mój pseudoekonomiczny wywód o kosztach produkcji, obrocie i zysku — nie łamcie sobie nad tym głowy. Nie warto. I tu tkwi psychologia amerykańskiej reklamy. Wyjaśnię to bliżej na poniższym, jakże dosadnym przykładzie:

Firma mydlarska Colgate — Palmolive — Peet Co, produkuje między innymi proszek do mycia pod nazwą „Super Suds". Dotychczas sprzedawała ten proszek w czerwonym pudełku. Obecnie sprzedaje go w niebieskich pudełkach tej samej (podkreślam: tej samej) wielkości i reklamuje w milionach plakatów we wszystkich możliwych miejscach: „Super Suds in blue boxes contain 60% more soap". Co znaczy — niebieskie pudełka „Super Suds" zawierają 60% więcej proszku mydlanego. Porównuję pudełka — wielkość identyczna. Otwieram czerwone pudełko — pełne. Otwieram niebieskie — pełne. Gęstość proszku ta sama. Więc na litość Boską, to samo pełne pudełko pomalowane na kolor niebieski może zawierać sześćdziesiąt procent więcej proszku tej samej gęstości.

Czarna magia? Hokus pokus? Nie, proszę państwa. Amerykańska reklama.

Nie chodzi o to, abyś uwierzył, nabywco. Nie twierdzimy, że jesteś pomylony, nabywco. Chodzi tylko o drobnostkę — żebyś kupił, szanowny nabywco.

Awantura na ulicy

Albo taki widok! Dwunasta w nocy na 86-th street na rogu Lexington Avenue. Rozlega się nagle ryk, jakby kogoś zarzynano żywcem i wielki dryblas kładzie się na ziemi brzuchem do góry i zatrzymuje cały ruch kołowy na miejscu. Ludzie dobiegają, podnoszą, wydzierającego się w niebogłosy dryblasa, aby na jego plecach ujrzeć reklamę firmy prasującej spodnie. Od dziś żeby nawet w mej obecności mordowano człowieka w Nowym Jorku, gdybym nawet widział krew i słyszał charkot umierającego — nie zbliżę się. Szkoda zachodu.

Bo spodnie prasuję sobie sam.

Ale piję tu „Coca-Cola", chociaż Pine-colada nie jest gorsza. Jest lepsza w smaku — mówię poważnie. Lecz Coca-Cola reklamuje się na każdym rogu. Zaczynam wierzyć, że mistrzowie reklamy w USA byliby zdolni wywołać rewolucję, stworzyć nową religię — gdyby zaczęli pewnego dnia rozlepiać slogany: „Módl się do limuzyny Packarda. Ona zbawi świat". Kto wie, chyba pierwszego dnia wzruszyłbym moimi europejskimi naiwnymi ramionami i powiedział: absurd, zwariowali. Drugiego dnia czułbym się zdenerwowany. A może po trzech miesiącach czytania tej reklamy ukląkłbym przed pierwszym nadjeżdżającym Parckardem, wypił butelkę Coca-Cola dla kurażu, zakąsił mydłem Palmolive w fioletowym opakowaniu i dostałbym fioła.

Przesada

Lecz wszystko ma swoje granice. Dr. B. Wharton uważa przeciwnie i reklamuje się we wszystkich ustępach restauracyjnych jako specjalista chorób żołądkowych. Nie pójdę do pana, doktorze B. Wharton, choćbyś nawet był taki zdolny jak prof. Wenckebad i choćby wszyscy inni lekarze na świecie umarli a ja chorowałbym na żołądek. Są pewne granice, doktorze B. Wharton. Ustępy w restauracjach nie są od tego, aby czytać w nich reklamy doktora Whartona. Wręcz przeciwnie.

Przynajmniej ja tak uważam. Ja, Europejczyk. A. N.

Szczegóły o nowej metodzie wykrywania skarbów ziemi

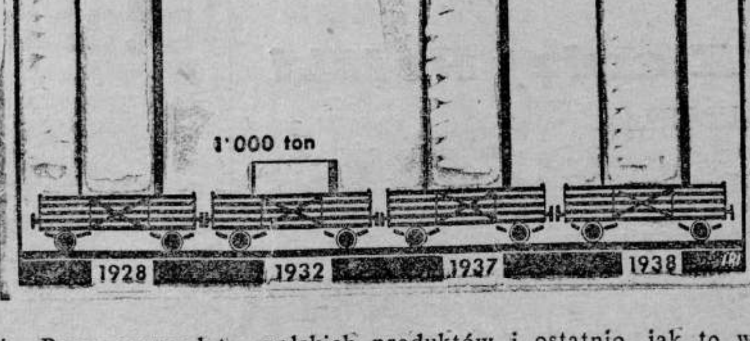
SZTOKHOLM, w kwietniu.

Dwaj uczeni szwedzcy, dr. Sven Palqvist i Nils Brundin, opracowali nową metodę wykrywania minerałów. Dawniej obecność metali w ziemi stwierdzano za pomocą pomiarów fizycznych-elektrycznych, magnetycznych i sejsmograficznych. Jednak badania te zawodzą niekiedy przy poszukiwaniu np. złota, wolframu, cyny, platyny itd. Nowa metoda opiera się na badaniach chemicznych, a raczej geo-chemicznych. Punktem wyjścia było twierdzenie, że nawet nie wielka ilość minerału daje się wykryć w roztworach wodnych wydobytych z ziemi. Zadanie sprowadzałoby się zatem do uzyskania tych roztworów i do opracowania dostatecznie subtelnych sposobów analizy. Badania ziemi i wody praktycznie biorąc nie prowadziłoby do celu; natomiast drzewa ze swymi nader rozgałęzionymi korzeniami pochłaniają te roztwory i magazynują niejako metale w swych liściach. Drzewa np. rosnące w pobliżu żyły złota wykazują znaczny wzrost zawartości tego metalu w miąższu liści.

Badanie rozpoczyna się od wyznaczenia na badanym terenie określonych wytycznych, wzdłuż których zbiera się w ustalonych odległościach „preparaty", przeważnie liście i igły. Materiały te umieszcza się w numerowanych workach, zarazem zaś odnotowuje się na mapie miejsce, na których dokonano zbiorów. Liście ulegają spaleniu, popiół zaś wprowadza się do elektrod węglowych lampy łukowej, której światło przechodząc przez spektrograf odtwarza na negatywie długość fal metali zawartych w preparacie. Im silniejsze linie, tym większą jest zawartość minerału.

Obecnie w Szwecji prowadzone są poszukiwania niklu, ołowiu i innych metali. Nowa metoda ma tę wielką zaletę, że nie wymaga żadnych przyborów dla prac przygotowawczych i daje się stosować w najgęstszych niedostępnych lasach. Nie wyłącza ona innych metod, nie ulega jednak wątpliwości, że powinna odegrać wielką rolę w nauce i przemyśle.

Wywóz masła z Polski



Produkcja masła jest w gospodarce rolnej pozycją dość znaczną — 12 proc. całej produkcji mleka t. j. 1.400.000.000 litrów mleka idzie na przeróbkę na masło. Na jakość przerabianego masła zwraca się w Polsce coraz większą uwagę, gdyż brak nadzoru przyniósł przed 6 laty zupełne załamanie wywozu masła do głównego odbiorcy polskiego nabiału — Anglii. Przez szereg lat przez standaryzację produkcji przeznaczonej na eksport odbudowano zaufanie do polskich produktów i ostatnio, jak to widzimy na rysunku, eksport masła osiąga poziom z r. 1928.

KRONIKA

Kalendarzyk

15 MAJ — **Poniedziałek**
Zofii wd. m.
Słońca w. 3,42 z. 19,23
Księżyca w. 1,55 z. 15,12

16 MAJ — **Wtorek**
A. Boboli, Jana Nep.
Słońca w. 3,43 z. 19,23
Księżyca w. 2,18 z. 16,20

WĄBRZEŹNO

● *Rychlejsza ekspedycja odsyłek pocztowych.* Zaprowadzony od 15 bm. letni rozkład kolejowy powoduje rychlejszą ekspedycję odsyłek o godzinie 20,40 w związku z czym uprasza się szanowną publiczność, sfery handlowe i przemysłowe oraz inne instytucje miasta o spowodowanie nadawania swych przesyłek rejestrowanych (listy polecone, wartościowe i paczki) do godziny 20,15 przy okienku 5, poza tym czasem nadanej korespondencji nie może zostać zapewniona odsyłka transportem wieczorowym.

Urząd Pocztowy

● *Zbiórka publiczna KSMŻ.* W święto Wniebowstąpienia Pańskiego, *dnia 18 maja 1939 roku* odbędzie się z pozwoleniem Urzędu Wojewódzkiego na terenie diecezji chełmińskiej zbiórka publiczna na cele wyszkoleniowe KSMŻ. Zbiórkę poleca się uwadze społeczeństwa.

● *Kurs — obóz KSMŻ.* W czasie od 1 do 28 czerwca 1939 roku odbędzie się w Charzykowie k. Chojnic kurs — obóz wyszkoleniowy dla druhów KSMŻ. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Generalny KSMŻ w Pelplinie.

● *Cyrk w Wąbrzeźnie.* Ku uciesze wszystkich amatorów areny a przede wszystkim młodzieży zawitał do nas CYRK WESOŁYCH, którego specjalnością są akrobatyka — tresura psów — linoskoczki no i tradycyjne clowny.

Cyrk pobudował się na targowicy miejskiej i codziennie daje dwa przedstawienia o godzinie 16,00 i 20,00.

● *Obchód czwartej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego.* Miasto nasze już od rana na widomy znak żałoby za wskrzesiciela naszej niepodległości przyoblekło się w strój żałobny: sztandary opuszczone do pół masztu wzgl. przybrane czarną krepą.

O godzinie 8,15 w kościele parafialnym ks. prof. *Kiedrowski* odprawił żałobną Msze św., w której udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów z p. Starostą *Kalksteinem* i p. burmistrzem *Schwarzem* na czele; jako i szkoły oraz liczne rzesze wiernych.

Główna uroczystść żałobna odbyła się wieczorem na rynku wąbrzeskim przed popiersiem Wielkiego Marszałka na tle sztandarów żałobną krepą owitych.

Szerokim czworobokiem organizacje PW i WF oraz liczne, organizacje społeczne z władzami pośrodku otoczyły posąg Marszałka, przed którym paliły się żałobne znicze. Czworobok otoczyła publiczność gęstym murem, oczekując ogólnopolskiej transmisji żałobnej Polskiego Radia. Po wzruszającym werblu, przypominającym tragiczny dzień przed czteroma laty wysłuchano w skupieniu orędzia Pana Prezydenta R. P. z dnia 12 maja 1935 roku oraz poświęcono następnie kilka chwil cichej modlitwy pamięci Wielkiego Zmarłego.

Gdy zamilkł głos dzwonów kościelnych opłakujących nieodżałowanego syna Ojczyzny, komend. całości organizacyj P. W. p. prof. *Golik* odczytał wzruszającym głosem wspomnienia ważkich wypowiedzeń Józefa Piłsudskiego.

Nastrojowy śpiew ogólny pieśni wieczornej „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończył wzruszającą uroczystość.

● *Zebranie Organizacyjne Koła Wąbrzeskiego Związku Niepodległościowców Pomorskich.* W ubiegły piątek odbyło się w hotelu „Dwór Wąbrzeski" zebranie organizacyjne Związku Niepodległościowców Pomorskich, zwołane przez delegata Zarządu Głównego p. dr. *Wilamowskiego*, który zagaił zebranie prosząc obecnych o uczczenie cichą modlitwą pamięć Wielkiego Wskrzesiciela Niepodległej Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na marszałka zebrania powołano p. burmistrza *Schwarza*, na protokulanta p. red. *Ledwochowskiego*, na ławników pp. *Dembskiego i Ługiewicza*.

Rozpoczynając obrady marszałek zaznajamia obecnych z celem zwołania zebrania i podaje krótki zarys istoty Zw. Niepodległościowców Pomorskich. Następnie delegat Zarządu Głównego p. dr *Wilamwski* określa szerzej cele i działalność Związku, kładąc nacisk na przeznaczenie jego skupienia w sobie wszystkich Pomorzan, którzy zasłużyli się w jakikolwiek sposób dla sprawy niepodległościowej, wyszczególniając poszczególne rodzaje niepodległościowców na terenie Pomorza.

W dyskusji, którą otwiera p. burmistrz *Schwarz* zabiera głos p. red. *Ledwochowski* wskazując na to jak ważną jest sprawa zatamowania rozbicia pomorskich niepodległościowców na kilka organizacyj mniej lub więcej żywotnych i prosi delegata o wyjaśnienie stosunku Związku do młodzieży.

Po wyjaśnieniu sprawy przez p. delegata *Wilamowskiego* p. *Szczuka B.* zaznacza, że sprawa zbiorowego przystąpienia Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII do Związku Niepodległościowców Pomorskich będzie rozstrzygnięta w najbliższym czasie, i że nic nie stoi temu na przeszkodzie, żeby Powstańcy i Wojacy przystępowali indywidualnie już obecnie do tegoż Związku, który uzyskał aprobatę Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Za przystąpieniem do Nowego Związku przemawiali również pp. *Rumiński* z Wałyczyka, *J. Lewandowski*, asesor *Dąbrowski i Putynkowski* z Wąbrzeźna oraz p. kierownik *Neumann* z Czystochlebia.

Krytyczne stanowisko wobec Związku zajmuje p. *Kukawka*, który przeciwstawia się rozwiązaniu dotychczas na Pomorzu czynnych organizacyj b. niepodległościowców.

W wyniku dyskusji z kilku stron podaje się wniosek o utworzenie w Wąbrzeźnie Koła Związku Niepodległościowców Pomorskich.

Zamykając dyskusję marszałek p. burmistrz *Schwarz* reasumuje zdania wypowiedziane w dyskusji i stwierdza przeważającą wolę obecnych do powstania samoistnego Koła wąbrzeskiego Związku Niepodległościowców Pomorskich, za którego założeniem głosuje 17 obecnych na zebraniu, którzy równocześnie podpisują deklarację przystąpienia do nowo utworzonej organizacji.

Po zamknięciu zebrania ogólnego ukonstytuowały się bezpośrednio władze nowego Koła w następującym składzie.

przewodniczący zarządu dr Wilamowski; zastępca Albin Ługiewicz, sekretarz asesor Dąbrowski, skarbnik Dębski, ławnicy Putynkowski i Rumiński, Komisja Rewizyjna, członkowie: Lipecki, Fenski, Skowroński, zastępcy Markowski Neumann, Kowalski.

● *Z SREBRNEGO EKRANU. Tylko dziś w poniedziałek, cudny film włoski poświęcony bohaterom, którzy przeszli przez piekło obozu jeńców wojennych pt.*

„TOWARZYSZE BRONI"

W dolach głównych: JEAN GABIN, ERYK v. STROHEIM i urocza DITA PARLO.

Następny film:

„O CZYM SIĘ NIE MÓWI"

według słynnej powieści GABRIELI ZAPOLSKIEJ w wspaniałej wystawie.

Nie stwarzajmy sobie sami trudności

Że świadomość korzyści, jakie płyną z gry na Loterii Klasowej istnieje w szerokich kołach społeczeństwa, dowodzi sam fakt nabywania co miesiąc przez setki tysięcy osób losów loteryjnych. Ale każda gra ma w ogóle sens i może być prowadzona rzetelnie tylko wówczas, gdy ujęta jest w karby przepisów, obwiązujących wszystkich bez wyjątku uczestników i z całą ścisłością wykonywanych. Wszelkie odstępstwa od tych przepisów stają się źródłem nieporozumień i sporów, często przykrych, a zawsze najzupełniej niepotrzebnych.

W myśl tej zasady dla każdej Loterii Klasowej opracowywane są regulaminy i przepisy, z którymi gracze powinni się zaznajomić przy nabywaniu losów. Plan i przepisy posiadają wszyscy kolektorzy i okazują je na żądanie nie tylko swym klientom, ale każdemu, kto się w tym celu zgłosi, trudności więc pod tym względem nie ma żadnych. Mimo to zdarza się często, że gracze bądź wcale nie zaznajamiają się z przepisami, bądź też poznawszy — nie stosują się do nich.

Najbardziej rozpowszechnionym jest zaniedbanie ostatecznego terminu odnowienia losu do następnej klasy, chociaż termin ten uwidoczniony jest wyraźnie nie tylko w przepisach, ale i na każdej „piątce". Gracz zapomina, że określenie takiego terminu jest konieczne dla dania możności kolektorowi, który w razie niewykupienia w terminie oznaczonym losu staje się jego właścicielem sprzedania go innemu zwolennikowi gry loteryjnej. Bo zadaniem kolektora jest właśnie nic innego, tylko sprzedaż losów, nie można go zatem pozbawiać niezbędnych po temu warunków.

Zaznaczyć należy, że gdy dawniej ostateczny termin odnowienia losów przypadał na 5 dni przed rozpoczęciem ciągnienia, to teraz przesunięto go na ostatni dzień powszedni przed ciągnieniem. Jest zrozumiałe, że dalsze przesunięcie terminu jest niemożliwe.

Na tym tle, gdy zwłaszcza na nieodnowiony w terminie los padnie wygrana, powstać mogą liczne konflikty. Uważający się za pokrzywdzonych gracze zwracają się do Dyrekcji P. M. L. o interwencję i przywrócenie przekroczonego terminu, byle tylko nie stracić wygranej. Reklamacje graczy rozpatrywane są przez Dyrekcję z całą życzliwością i kolektrzy też często idą swym klientom na rękę, jak o tym świadczą liczne podziękowania w listach do Dyrekcji oraz w prasie pod adresem kolektur, ale każdy zdaje sobie chyba sprawę, że pomyślne załatwienie konfliktu jest możliwe tylko w ramach wyjątkowych i to w tym jedynym wypadku, gdy los nie został jeszcze sprzedany osobie drugiej. Zresztą i przeciąganie odnowienia losu do ostatniej chwili jest niepożądane. Naprzykład p. Denis właściciel jednej z „piątek" nr 742, na który w pierwszym dniu ciągnienia bieżącej IV klasy padła wygrana 100.000 zł, wysłał w przeddzień ciągnienia należność za los czekiem na PKO. Oczywiście kolektor nie mógł o tym wiedzieć i miał prawo w dniu następnym los sprzedać. Złożyło się szczęśliwie, że tego nie zrobił, a z drugiej strony — wobec braku złej woli ze strony p. Denisa Dyrekcja mogła skutecznie zainterweniować na jego korzyść, nie mniej jednak gracz przeżył kilka chwil przykrych emocji.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich komplikacyj, trzeba tylko pamiętać o terminie odnowienia losu. Kto tego nie zaniedba, może być pewny, że otrzyma wygraną natychmiast i bez żadnych trudności.

Matka czworo drobnych dzieci rzuciła się pod pociąg

Wczoraj w niedzielę przed południem żona robotnika *Marta Szczodrowska*, z domu Taczyńska, (lat 35), zamieszkała na Podzamku wąbrzeskim, wyszła z domu, rzekomo by udać się na sumę do kościoła.

Ponieważ po sumie nie wróciła do domu mąż rozpoczął ją poszukiwać, gdyż już kilkakrotnie w stanie depresji umysłowej usiłowała popełnić samobójstwo. W międzyczasie jednakowoż nadeszła już z Głównego Dworca wstrząsająca wiadomość, że Szczodrowska rzuciła się pod pociąg, pozbawiając się w ten sposób życia.

Jak okazały dochodzenia, denatka zamiast do kościoła udała się nad tor kolejowy prowadzący z Jabłonowa do Wąbrzeźna. Przy pierwszym przejeździe kolejowym pomiędzy Wąbrzeźnem a Myśliwcem w rowie nad torem ściągnęła trzewiki, złożyła kapelusz i torebkę. Przygodni obserwatorzy zauważyli z daleka, jak kilkakrotnie z rowu wychodziła na tor wyczekując prawdopodobnie nadjechania pociągu od strony Myśliwca, który przyjeżdża do Wąbrzeźna o godz. 11,42

Gdy o tym czasie pociąg motorowy nadjechał do miejsca, gdzie wyczekiwała, Szczodrowska rzuciła się pod koła motorówki, którą motorniczy nie zdołał zatrzymać w biegu pomimo zwolnienia jazdy przed stacją, ponieważ samobójczyni wyskoczyła znienacka niespostrzeżona z poza rogatki na przejeździe

Motorówka wskutek specjalnej budowy podwozia toczyła nieszczęśliwą kobietę pod sobą, rozrywając ciało na drobne szczątki. Głowa odcięta od tułowia pozostała nietknięta, tak że rozpoznanie nie przedstawiało większych trudności.

Znamienne jest, że ubiegło z ciała tylko mało krwi, co wskazuje na to, że stan fizyczny denatki był nadzwyczaj wyczerpany, co niewątpliwie przyczyniło się do jej depresji umysłowej. W torebce śp. Szczodrowskiej, która osierociła 4 dzieci w wieku od pół do 4 lat, znaleziono niezrozumiałe zapiski i notatki treści religijnej, które sporządziła w stanie zamroczenia umysłu.

● — ●

RUCH TOWARZYSTW

— *UWAGA LUTNIŚCI! W środę, dnia 17 bm. lekcja śpiewu, po lekcji zebranie zarządu w ważnych sprawach.*

PREZEZ

— *Baczność podoficerowie Rezerwy!* We wtorek, dnia 16 maja 1939 roku o godzinie 20,00 odbędzie się w Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie zwyczajne miesięczne zebranie Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Wąbrzeźno.

Ze względu na ważność spraw dot. Koła uprasza się wszystkich Kolegów o punktualne przybycie na to zebranie.

Najaktualniejszymy sprawami, wymagającymi omówienia są:

1) wzięcie udziału Koła w uroczystościach 15-to lecia istnienia Koła Toruńskiego, które odbędzie się w dniach 28 i 29 maja 1939 roku;

2) wzięcie udziału w marszu drużyn bojowych z okazji 15-to lecia istnienia Koła Toruńskiego. Trasa marszu Gniewkowo — Toruń.

ZARZĄD

Z POWIATU

PIWNICE.

— *Utopiło się dziecko.* Synek *Rafał* gospodarza *Alojzego Prusakowskiego* trudniącego się poza rolnictwem krawiectwem, bawił się w sobotę popołudniu w pracowni ojca. Gdy około godziny 17,00 przyszedł do ojca klient, z którym rodzice prowadzili ożywioną rozmowę, chłopiec niespostrzeżenie oddalił się z pokoju w towarzystwie psa domowego.

Po pewnym czasie rodzice zauważyli jego nieobecność a ponieważ nawoływania nie odniosły żadnego skutku, rozpoczęli poszukiwania w ogrodzie i w obejściu gospodarstwa. Poszukiwania doprowadziły do stawu za stodołą w którego płytkiej wodzie znaleziono pływający trup dziecka.

KOWALEWO.

— *Zawieszenie w czynnościach.* Burmistrz miasta Kowalewa p. *Kossek* na zarządzenie nadzorczych władz administracyjnych został zawieszony w urzędowaniu.

W czynnościach urzędowych zastępuje go wiceburmistrz p. aptekarz *Puciata*.

Z ostatniej chwili

Wielka mowa premiera w parlamencie francuskim

PARYŻ. Premier Daladier wygłosił w ub. czwartek w Izbie Deputowanych wielkie przemówienie na temat dzisiejszej sytuacji międzynarodowej i stanowiska Francji.

Poruszając sprawę wzajemnych stosunków polsko - francuskich — premier wyraził się:

„Z drugiej strony, w następstwie podróży płk. Becka do Londynu i zobowiązań co do gwarancji, udzielonych wzajemnie przez W. Brytanię i Polskę, podjęliśmy wspólnie i zgodnie z tym szlachetnym i dzielnym narodem niezbędne zarządzenia co do natychmiastowego i bezpośredniego stosowania naszego traktatu sojuszniczego.

„Przypominam panom mą deklarację, złożoną prasie dn. 30 kwietnia.

„Nabiera ona całego swego sensu w tej właśnie chwili, gdy Polska czuwa nad obroną swych żywotnych interesów."

Po omówieniu toczących się rokowań z Turcją i Sowietami, które są na dobrej drodze — premier wskazał na konieczność zwiększenia wydatków na rzecz obrony kraju. W samym roku 1939 Francji musi wydać na ten cel 50 miliardów franków. Mocne przemówienie Daladier zakończył następującym zwrotem:

„Ktokolwiek zechce pokojowi zagrozić, pozna siłę naszej broni. Jeżeli w wahaniach między pokojem i wojną ktokolwiek liczy na wyczerpanie naszych sił, przekona się, że wytrzymamy tak długo, jak będzie potrzeba.

Francja nie ugnie się ani przed siłą ani przed podstępem".

Izba Deputowanych przyjęła mowę premiera burzą oklasków.

Nie warto paktować z Niemcami

BAZYLEA. „Baseler Nachrichten", komentując decyzję państw skandynawskich w sprawie propozycji niemieckiej podkreślają, że prócz niechęci do stwarzania pozorów uzależnienia się od Niemiec na decyzję wpłynął także fakt, że Niemcy obecnie nie posiadają zbyt wielkiego kredytu jako partner w traktatach. Doświadczenia uczynione przez Austrię i Czechy, a ostatnio przez W. Brytanię i Polskę są znamienne.

Rejent Jugosławii z małżonką u Ojca św.

MIASTO WATYKAŃSKIE. Ks. regent Paweł i księżna Olga zostali w sobotę z rana przyjęci przez Ojca świętego na audiencji w małej sali tronowej. Ojciec św. Pius 12-ty odbył z gośćmi jugosłowiańskimi długą, serdeczną rozmowę, poczym udekorował ks. Pawła wielką wstęgą orderu „Złotej Ostrogi". Po audiencji para książęca złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu.

Rozkład jazdy

ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd z Wąbrzeźna w kierunku

Toruń		Jabłonowo		Kowalewo (motorówka)	
wag. mot. kolejki	pociągu P. K. P.	wag. mot. kolejki	pociągu P. K. P.		
5,50	6,15	5,50	6,41	*) 7,05	7,40
8,15	8,44	10,30	10,57	13,50	14,20
12,15	12,37	14,45	15,12		
15,45	16,15	20,00	20,27		
20,50	21,19				

*) Kursuje tylko w dni robocze

(Wyciąć i zachować)

Na obronność Państwa

Kółko Rolnicze — Zieleń 20 zł, Rogowski Franciszek, 20 zł; Piotrowski Franciszek 20 zł, Gerke władysław 20 zł, Milewski Stefan 20 zł, Żarnecki Bolesław 100 zł, Towarzystwo Ubezp. Wzajemn. „Ruch" od ognia, Książki 1.000 zł, Gulda Klara 60 zł, Bartoszewska Paulina 20 zł, Szkoła żeńska 40 zł, Tryczak Bolesław 60 zł, Jurkiewicz Teofil 20 zł, Maćkiewicz Władysław, 2 0 zł, Spółdzielnia szkoły żeńskiej 20 zł, Minetti Aleksander, Pływaczewo 300 zł, Kozłowski Bolesław 20 zł, Żywiecki Kazimierz 100 zł, Oddział Związku Strzeleckiego Dębowałąka 60 zł, Maguda Adolf, 20 zł, Radzimiński Ignacy 20 zł, Przybylska Helena 20 zł, Faleński Władysław 20 zł, Dr Ostrowski 1.100 zł, Selnert Edward, 200 zł, Borowczyk Józef 40 zł, Grabowski Julian 20 zł, Kowalska Genowefa 20 zł, Himelfarb 200 zł, Myśliński Zygmunt, Jaworze 20 zł, Koło Przyjaciół Harcerzy 60 zł, Simson Abram, 20 zł, Sionkowski Hubert 100 zł, Jankowski Tomasz 20 zł, Stienss Kazimierz 200 zł, Ogiński Leon 40 zł, Komitet przy Państwowym Gimnazjum 360 zł, Raczkowska Stefania 20 zł, Thiel Maksymilian 60 zł, Malski Kazimierz 40 zł, Figas Józef 20 zł, Kazimierczakówna Amalia 20 zł, Rodzynek Gucia, 200 zł, Katz Szymon 100 zł, Malinowski Walenty 20 zł, Pinczewski Pinkus 100 zł, Zakrzew Ber 40 zł, Horowicz Józef 20 zł, Patocki Jan 20 zł, Grabowski Leonard 20 zł, Mielcarski Franciszek 20 zł, Frajlib Lajb 20 zł, Nitka Leon 100 zł, Rybak Franciszek 100 zł, Ryżówna Halina 20 zł, Nizwantowska Marianna 40 zł, Bucha Leopold 60 zł, Domachowski Wiktor 40 zł, Lewandowski Wincenty 500 zł, Katz Szyja 100 zł, Ciechanowski Walerian 40 zł, Cech Slusarsko - Blacharski 100 zł, Pom. Związek Samodz. Rzemieślników Chrześcijan 40 łz, Policyjny Klub Sportowy „Lech" 200 zł, Związek Powstańców i Wojaków 100 zł, Polski Związek Łowiecki 100 zł, Kółko Rolnicze, Dębowałąka 40 zł, Spółdzielnia Mleczarska 100 zł, Bracia Tusk 18.000 zł, Dzieci Publicznej Szkoły Powszechnej, Czystochleb, 20 zł, Ciechanowska Stanisława 20 zł, Mikulska Waleria 20 zł, Radzimińska Franciszka 40 zł, Kochanek Ksenia 20 zł, Werner Emil 20 zł, Stefens Franciszek 20 zł, Schultz Maksymilian 100 zł, Studzińska Marianna 20 zł, Stachowska Cecylia 20 zł, Szymański Józef 20 zł,, Wrocławska Salomea 300 zł, Gaszyński Zygmunt 120 zł, Jachowski Julian 20 zł, Lech Mikołaj 20 zł, Kopczyński Franciszek 300 zł, Sujkowski Józef 40 zł, Śmieszek Józef 100 zł, Kastrau Otton, Niedźwiedź, 100 zł, Sternicki Maksymilian 20 zł, Garczyńska Helena 20 zł Kaczmarkówna Antonina 100 zł, Danielczyk Stanisław 20 zł, Wiśniewska Leokadia 20 zł, Kochanek Bernard 140 zł, Zarębski Stefan 20 zł, Deręgowski Ludwik, 100 zł, Brzozkowski Bolesław 40 zł, Plona Aleksader, Łabędź, 100 zł, Miszałowiczówna Antonina, Lisewo, 100 zł, Chrzanowski Zygmunt 40 zł, Kurzyński Alfons 20 zł, Gerke Izydor 20 zł, Stańczewski Bronisław 20 zł, Frajlich Icek 20 zł, Rujner Marian 20 zł, Sass Cyryl 20 zł, Sopoliński Mikołaj 40 zł, Strzyżewicz Teodar 40 zł, Lubomski Wacław, 100 zł, Zarske Etil 60 zł, Zarske Otto 20 zł Lewandowski Jan 20 zł, Potorski Ksawery 40 zł, Dygasiewicz Stefania 20 zł, Radzanowski Szulim 20 zł, Henszel Szyja 20 zł, Cząstkowska R. 300 zł

Zarząd Gminy Podzamek Golubski:

mieszkańcy Ostrowitego: — Gliszczyński Stanisław młynarz 100 zł; oraz rolnicy. — Wieczorek Józef 100 zł; Makuch Maria 20 zł; Makuch Marianna 20 zł; Gienau Karol 20 zł; Nehring Karol 20 zł; Sałyga Jan 20 zł; Kwiatkowski Władysław 20 zł; Hanych Jan 20 zł; Wiśniewski Stanisław 100 zł; Wańczuk Józef 20 zł; Garbrecht Gerhard 20 zł; Pfeil Filip 40 zł; Wit Robert 20 zł; Jahnke Gustaw 20 zł; Śpiewak Wojciech 20 zł; Kucharski Jan 100 zł; Ratajski Paweł 40 zł; Bezobrazow Borys 20 zł; Kosk Aleksander 20 zł; Przanowski Roman 20 zł; Wiwatowski Roman 20 zł; Wolski Stefan 100 zł; Wiwatowski Wacław 60 zł; Gołębiewski Józef 100 zł; Buchholz August 40 zł; Truszczyńska Anna kupiec 20 zł; Adamczyk Sebastian 20 zł; Zalewski Antoni 20 zł; Eisele Paweł 20 zł; Harbart Wilheim 20 zł; Pietrzak Walenty 20 zł; Gołębiewski Stanisław 20 zł; Łukiewski Marian 20 zł; Wojciak Michał 20 zł; Ratyński Łucjan 60 zł; Asphal Paweł 40 zł; Drożdża Władysław 20 zł; Długołęcki Leon 40 zł; Szyszka Franciszek 20 zł; Pawlik Jan 100 zł; Lewandowska Sanisława 100 zł; Kęsicka Katarzyna 20 zł; Pick Hermann 20 zł; Treffer Edward 20 zł; Marks Emil 20 zł; Mrozek Augustyn 40 zł; Kwiatkowski Jan 40 zł; Lutz Wilhelm 20 zł; Gąsiorowski rolnik 20 zł; Jasiński Jan rolnik 20 zł; Kaliski Mikołaj rolnik 40 zł; Witkowski Władysław rolnik 20 zł; Kryński Franciszek rolnik 60 zł; Waszewski Edmund rolnik 20 zł; Kalinowski Władysław rolnik 20 zł; Dulnikowska Agnieszka roln. 20 zł; Roliński Szymon rolnik 20 zł; Wiśniewski Kazimierz rolnik 40 zł; Gościniak Stanisław rolnik 40 zł; Kozak Jan rolnik 40 zł; Żelichowski Jan rolnik 20 zł; Sikorski Jan rolnik 20 zł; Zambrzycki Sanisław rolnik 20 zł; Brzezicki Czesław rolnik 40 zł; Klinikowski Jan kowal 20 zł; Jabłoński Jan rolnik 20 zł; Różycki Jan kolejarz 100 zł; Niemiera Władysław rolnik 40 zł.

Sprostowanie. Łukasiewicz Józef z Ryńska zadeklarował 1 obl. 100 zł a nie zł 20, jak mylnie podano. Spigiel Michał jest funkcjonariuszem Zarządu Gm. Ryńsk a nie rolnikiem.

Wysiłek pow. wąbrzeskiego w subskrypcji P. O. P.

Nieruchomości	11.140 zł
Przemysł	38.740 zł
Rzemiosło i cechı	11.720 zł
Handel prywatny	44.100 zł
Spółdzielnie	4.700 zł
Wojsko i urzędnicy państw.	28.970 zł
Urzędnicy samorządowi	9.120 zł
Pracownicy umysłowi	6.880 zł
Robotnicy	5.680 zł
Duchowieństwo	2.360 zł
Wolne zawody	11.820 zł
Bankowo - asekuracyjny	12.100 zł
Artyści i dziennikarze	300 zł
Ziemianie	20.270 zł
Rolnictwo	65.660 zł
Stowarzyszenia	4.100 zł
Młodzież szkolna	600 zł
Różne instyt. i różni bez zawod.	13.640 zł
Poza powiatem sybskryb.	30.000 zł
Razem	321.960 zł

W czasie subskrypcji na P. O. P. wpłacono na F. O. N. ca 16.000 złotych nie licząc darów w postaci obligacji oraz innne dary.

Nikiel na F. O. N.

Nie marnować starych monet niklowych, przydadzą się na F. O. N. Na cele dozbrojenia armii złożyli: pp. Krajewska Janina z Wąbrzeźna — szosa Myśliwska oraz Krajewski Bernard z Radzyna — Wieś wspólnie za 102,30 mrk monet niklowych, p. *Ledwochowski Konrad* — wybudowanie wąbrzeskie ca 40 funtów monet niklowych.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza" wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.